

Kamila Baraniecka-Olszewska

Reko-rekonesans: praktyka autentyczności

Antropologiczne studium odtwórstwa historycznego
drugiej wojny światowej w Polsce

WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI
KĘTY 2018

Kamila Baraniecka-Olszewska, *Reko-rekonesans: praktyka autentyczności.*
Antropologiczne studium odtwórstwa historycznego drugiej wojny światowej w Polsce

© 2018 by Kamila Baraniecka-Olszewska

Wydanie pierwsze

Recenzenci: *prof. Urszula Jarecka, prof. Janusz Barański*

Redakcja i korekta: *Lukasz Front*

Łamanie: *Roda Projekt*

Projekt okładki: *Mikołaj Olszewski*

Druk i oprawa: *Pasaż sp. z o.o., ul. Rydlówka 24, 30-363 Kraków*

Badania zostały częściowo sfinansowane z grantu Narodowego Centrum Nauki
nr UMO-2011/03/B/HS3/04686

ISBN 978-83-65031-37-2

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty
tel./fax 33/8454149, 603931607
e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl
Księgarnia: www.derewiecki.pl
Dystrybucja: tel. 502637305

Idze i Groszkowi

Podziękowania

Truizmem jest stwierdzenie, że każda praca naukowa stanowi wysiłek wielu, wielu osób. Nie inaczej jest i w tym przypadku. W efekcie lista tych, którym chciałabym podziękować za przyczynienie się do powstania tej książki, ciągnie się niemal bez końca. Na samym jej szczycie bezsprzecznie znajdują się rekonstruktorzy. Bez nich ta praca nie miałaby racji bytu, i to nie tylko dlatego, że są oni głównymi jej bohaterami – byli też obecni w całym procesie jej tworzenia. Jestem wdzięczna za czas, uwagi oraz otwartość, z jaką spotykałam się podczas badań. Dziękuję wszystkim tym, którzy bezpośrednio dzielili się ze mną swoją wiedzą oraz spostrzeżeniami, a także tym, którzy wyrazili na to gotowość, a ze względu na nieprzewidywalną nieraz dynamikę projektu do rozmowy nigdy nie doszło. Chcę w tym miejscu podkreślić wdzięczność także wobec wszystkich odtwórców, których działania obserwowałam z dystansu na zlotach, inscenizacjach, ale i na portalach internetowych; również oni są obecni w tej pracy.

Choć zawdzięczam naprawdę dużo wielu osobom ze środowiska rekonstruktorskiego, i trudno ważyć, komu mniej, a komu więcej, chcę szczególnie podziękować dwóm grupom: Stowarzyszeniu Rekonstrukcji Historycznej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Stowarzyszeniu Lubelska Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Front”. Mój dług za życzliwość, wikt, twórczo spędzony czas i niepomiarowane salwy śmiechu nieustająco rośnie. To z Waszego powodu tak trudno było mi rozstawać się z projektem.

Podziękowania kieruję również do studentów z grupy laboratoryjnej na temat rekonstrukcji historycznych, prowadzonej przeze mnie w latach 2011–2013 w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Pisząc tę pracę korzystałam także z pomysłów interpretacyjnych wypracowywanych podczas zajęć.

Na wstępnym etapie badań w ich prowadzenie była zaangażowana też trójka rekonstruktorów-etnologów: Katarzyna Ostrowska, Piotr Marcinkowski oraz Paweł Kopec. Wszystkim dziękuję za wkład w prowadzenie badań terenowych, natomiast Kasi i Carlosowi winna jestem dodatkową wdzięczność za podjęcie niemałego ryzyka i wprowadzenie mnie we własny reko-świat.

Rekonstruktorzy to jedna grupa, bez której nie powiodłaby się ani realizacja badań, ani przedstawienie ich efektu końcowego w postaci niniejszej książki; drugą jest moja rodzina. Dziękuję Wam wszystkim za to, że stosunkowo rzadko pukaliście się w czoła słysząc, czym się zajmuję, oraz za opiekę nad dziećmi wtedy, kiedy miałam pisać czy jechać na badania, jak i za to, że jeździliście na nie razem ze mną, by na miejscu zająć się dziećmi lub prowadzić fotograficzną dokumentację wydarzeń rekonstrukcyjnych. Osobne słowa wdzięczności należą się jednak mojemu mężowi: Mikołajowi. Dobrze się pracuje mając z kim się spierać i wiedząc, że są ludzie, którzy wierzą, iż historia to nie konstrukt. Moim dzieciom, Idze i Grochowi, dziękuję zaś za to, że wytrzymały ostrą konkurencję z projektem. Im dedykuję tę książkę.

Chciałabym też wyrazy wdzięczności skierować do koleżanek oraz kolegów z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, którzy wysłuchiwali moich opowieści z badań oraz pomysłów interpretacyjnych, nie szczędząc mi konstruktywnej krytyki. Największe podziękowania należą się Dagnosławowi Demskiemu – za długie przegadane godziny oraz ciągłe, niesłabnące zainteresowanie projektem. Myślę, że odnajdzie „siebie” na kartach tej książki, gdyż bez tych rozmów z pewnością miałaby ona inny kształt.

Jestem ogromnie zobowiązana recenzentom naukowym tej publikacji – prof. Urszuli Jareckiej oraz prof. Januszowi Barańskiemu – za to, że znaleźli czas na jej lekturę i podzielenie się ze mną swoimi uwagami. Dziękuję także dwóm anonimowym autorom pozytywnych recenzji do tej publikacji zamówionych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej.

Badania zostały częściowo sfinansowane z grantu Narodowego Centrum Nauki nr UMO-2011/03/B/HS3/04686.

Wprowadzenie - kilka uwag przedwstępnych

Gdy zaczynałam pisanie tej pracy, zastanawiałam się, czy istnieje konkretna dziedzina antropologii, w której pole zainteresowań się ona wpisze. Najpełniej zakres tej książki powiązany jest z tematyką podejmowaną w ramach antropologii doświadczenia, może antropologii reprezentacji, lecz żadna z nich nie kojarzy się jednoznacznie z badaniem przedstawień historii w kulturze, a takiej subdyscypliny poszukiwałam. Z kolei nazwa „antropologia historii” zarezerwowana jest dla zgoła innego przedmiotu, „antropologia przeszłości” brzmi nieco mistycznie, a „ethnohistoria” to już zupełnie nie to. I za każdym razem, kiedy zgłaszając się na konferencję czy wypełniając ankietę na portalach dla naukowców, musiałam wypełnić punkt „obszar zainteresowań”, zżymałam się, że na to, co robię, nie ma zgrabnego określenia. Ostatecznie okazało się, że istnieje, choć nie jest to nazwa dwuczłonowa: antropologia „czegoś tam”.

Otóż studia nad wybranym przeze mnie tematem zwą się „odtwórcologią”. Tę żartobliwą nazwę wymyślił rekonstruktor Igor D. Górewicz, pisząc książkę pod tytułem *Mieczem pisane. Odtwórcologia* (2013). Mimo iż podobna gałąź nauki oficjalnie jeszcze nie została uznana, powstają teksty o rekonstrukcji historycznej, które trudno jednoznacznie sklasyfikować jako przynależne do konkretnych subdyscyplin, być może więc identyfikowanie ich z odtwórcologią nie jest złym rozwiązaniem. Podstawową dziedziną moich rozważań pozostaje jednak antropologia i ona wyznacza sposób oraz styl interpretacji materiałów.

Pisząc tę książkę, miałam nadzieję, że tym razem uda mi się uniknąć inkrustowania tekstu przydługimi *passusami* na własny temat. Choć antropolog jako autor prac dawno ujawnił swą obecność na ich łamach, co więcej, jest to obecność uzasadniona, odnoszę wrażenie, że zbyt łatwo

pisze się nam, antropologom, o sobie, a nieco trudniej o innych, co stanowi nasze powołanie i stąd zaburzona równowaga między liczbą, ale też intensywnością fragmentów poświęconych sobie i innym. Gdziekolwiek pozwałam sobie jednak na personalne komentarze, a także opisy moich doświadczeń, dlatego że zgodnie z cenioną przeze mnie koncepcją *performance*, której ducha z pewnością można w pracy wyczuć, byłam jedną z uczestniczek opisywanych wydarzeń, współtworzącą je i pełnoprawnie przeżywającą (zob. Bell 1992: 39–40; Carlson 2007: 55; też: Schneider 2011), a po tym wszystkim także przedstawiającą zjawisko. Momentami uznałam, że warto pokazać, skąd – z jakich osobistych odczuć – płyną poszczególne interpretacje odtwórstwa, zwłaszcza że mój własny stosunek do niego zmieniał się z wydarzenia na wydarzenie, budząc raz negatywne, raz pozytywne emocje, co mnie samą zaskakiwało, ale wpływało też na sposób prowadzenia badań.

Struktura tej pracy rysowała się bowiem gdzieś w terenie, tam rozdziły się drobne przebliski: „to powinno być tak i tak”, albo: „trzeba to opisać tak”, „koniecznie należy wspomnieć o...”. Praca ta nie została w całości napisana po zakończeniu badań. Obszerne jej fragmenty spisywałam w ich trakcie. Potem je uzupełniałam, umieszczałam w strukturze tekstu, lecz *gros* książki powstawało równoległe do badań terenowych, a nie po ich zakończeniu. I choć domknęłam ją już po zakończeniu wyjazdów w teren, nie stanowi ona odrębnego etapu projektu, ale jest ściśle powiązana z całością jego realizacji, a także z moimi personalnymi doświadczeniami oraz ze zmieniającą się w trakcie realizacji projektu opinią na temat rekonstrukcji historycznej.

Po części struktura tej pracy odzwierciedla też skomplikowany, niejednoznaczny, a wręcz nieraz sprzeczny stosunek odtwórców do przeszłości. Z łatwością cechującą praktyków łączą oni w swej działalności poziomy Prawdy, konstruktów, odmiennych rozumień czasu – linearnego i nielinearnego. W ich przekonaniu wszystko to jest niezwykle spójne i nie ma przeszkód, by dotknąć prawdziwej Historii¹ w inscenizacji, która stanowi bądź co bądź jedynie konstrukt. Są oni zarazem przekonani o trwaniu przeszłości, o tym, że nie stanowi ona procesu skończo-

¹ Pełne wyjaśnienie, czemu zapisuję „historię” oraz „prawdę” z małej lub wielkiej litery, pojawia się w rozdziale *Rekohistoria: przedmiot doświadczenia w odtwórstwie historycznym*.

nego i wciąż silnie oddziałuje na terażniejszość – jako sama przeszłość właśnie, nie jej przywołanie – a jednocześnie wyrażają ciągle (słuszne poniekąd) obawy, że nigdy nie uda im się w rekonstrukcjach odtworzyć Historii w sposób doskonały. To jednak nie stanowi dla nich przeszkody, by tej samej Historii doświadczać, wręcz namacalnie, w swoich działaniach.

Znaczna część opracowań naukowych na temat odtwórstwa historycznego lub pokrewnej mu żywej historii dyskredytuje tego rodzaju niekonsekwentną postawę rekonstruktorów, wykazując, że ich działalność ma wszelkie znamiona hucpy i najzwyczajniej lokuje się po stronie współczesnych, często upolitycznionych teatryków, niezręcznych symulaków, oddalających odbiorców od rzetelnej mimikry przeszłości, o ile taki koncept w ogóle – wobec myśli postmodernistycznej – uznajemy jeszcze za zasadny. Nie znaczy to, że autorzy tych publikacji – szczególnie omówionych dalej – nie dostrzegają w rekonstrukcji nic wartościowego, wykazują jednak daleko idący brak zaufania do tej formy poznania, doświadczenia i reprezentowania przeszłości. Stosunkowo niedawno – patrząc na daty publikacji dopiero w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku – pojawiła się grupa tekstów rzucających nieco jaśniejsze światło na działalność odtwórców.

Prace te – znów detalicznie przedstawione dalej w książce – rezygnują z oceny działań odtwórców pod kątem zgodności ze źródłami, nie punktuja ich też za niedoskonałości, skupiając się raczej na rozpoznaniu w odtwórstwie pewnego potencjału poznawczego, performowania, ale także wprowadzania Historii (nie jej wizji, a Historii) do terażniejszości. Mimo iż zdecydowanie bliższe jest mi stanowisko autorów tych prac, ich teksty nie próbują jednak zgłębić postawy samych rekonstruktorów wobec własnych działań, nie pokazują, jak oni wykorzystują drzemiącą w odtwórstwie możliwość zbliżenia się do przeszłości. To zaś stanowi mój cel. I choć niezmiernie istotny dla mnie jest kontekst, w jakim odtwórcy uprawiają swoją działalność, oraz jego analiza – w tym refleksja nad koncepcjami przeszłości, poznaniem, doświadczeniem historycznym, performowaniem historii, rozumieniami czasu – skupiam się na sposobie prezentowania oraz przeżywania Historii w odtwórstwie przez samych rekonstruktorów; na wypracowanej przez nich praktyce autentyczności, która, mimo iż brnie w konstrukt i ociera się o postmodernizm w wydarzeniowości przeszłości, dziejącej się aktualnie tu i teraz, nigdy

nie straciła z oczu oryginalnej Historii, i to związek z nią – choć różnie realizowany czy interpretowany – napędza działania rekonstruktorów.

Związek ten nie jest jednak bezkonfliktowy. Taki też w konsekwencji jest mój opis zjawiska, próbujący przedstawić niejednoznaczność odtwórstwa, jego wewnętrzne sprzeczności, różnice, ale też zapał w dążeniu do przeżywania przeszłości. Co więcej, staram się objąć spójną interpretacją porządku pozornie sprzeczne – przekonanie o niedostępności Historii idące w parze z jej bezpośrednim doświadczaniem, wiarę w konieczność budowania wizji historii na podstawie prowadzących do oryginału źródeł z postmodernistycznym przekonaniem o wydarzaniu się historii w jej przywołaniach czy kwestię użytkowego wykorzystywania obrazów przeszłości do dzisiejszych celów przy jednoczesnym rozumieniu Historii (tej pierwotnej, oryginalnej) jako niedokończonej i wciąż ingerującej w teraźniejszość. Ponadto trudno przypisać każdej odtwarzanej wizji przeszłości podobny potencjał umożliwiania Historii oddziaływania na współczesność, gdyż ich jakość różni się znacząco, i choć, paradoksalnie, w niedoskonałości reprezentacji może tkwić siła rekonstrukcji, to jednak istnieje granica, której przekroczenie skazuje na śmieszność. Wizja przeszłości, jak i stosunek do niej nie są w odtwórstwie koherentne ani klarowne, a wnikięcie w nie tak, by nie odrzucić ich w pierwszym zetknięciu jako naiwnych, nieudolnych oraz na swój sposób wydumanych, wymaga pewnej ekwilibrystyki.

Spis treści

Podziękowania.....	5
Wprowadzenie – kilka uwag przedwstępnych	7
„Po drugiej stronie lustra” – badania nad rekonstruowaniem przeszłości	11
Wybór tematu badań – misja specjalna	11
Badania etnograficzne w środowisku rekonstruktorów	14
Rekonstrukcja historyczna zewnętrznym okiem etnologa ...	18
Projekt badań nad rekonstrukcją historyczną.....	20
Odtwórstwo historyczne drugiej wojny światowej w Polsce na tle ruchu rekonstrukcji historycznej	25
Rekonstrukcja, odtwórstwo, rekreacja: odpowiednie dać rzeczy słowo. Część 1	25
Rekonstrukcja, inscenizacja, widowisko: odpowiednie dać rzeczy słowo. Część 2	31
Rekonstrukcja historyczna w Polsce: zarys zjawiska	33
Rekonstrukcja walki a rekonstrukcja codzienności	39
Ultrasi, muminy i dojmujący mrok	42
Grupy rekonstrukcji historycznej	46
Rekonstrukcja historyczna wydarzeń z drugiej wojny światowej	48
Rekohistoria: przedmiot doświadczenia w odtwórstwie historycznym	52
Czym jest historia?	57
Rekohistoria	61
„Historia jest jedna”	65
Tworzenie wiedzy (para?)historycznej przez odtwórców ...	70

Doświadczenie przeszłości	73
Doświadczenie historyczne Franklina Ankersmita	
a doświadczanie przeszłości w rekonstrukcji historycznej ..	78
Doświadczenie historyczne jako twór kulturowy	86
Kategorie doświadczeń	88
Doświadczenie relacyjne	91
Doświadczenie przeszłości: potencjał rekonstrukcji?	99
Doświadczenie przeszłości – doświadczenie ciała.	
Performans jako forma obcowania z historią	
– Rebecca Schneider i resztki przeszłości	107
Zmysłowe doświadczanie przeszłości – potencjał	
czy zguba?	112
W poszukiwaniu autentyczności	121
Uchwycić nieuchwytnie – ramy refleksji nad	
autentycznością	122
Nielatwe związki z oryginałem	127
Autentyczność egzystencjalna	134
Wielowymiarowość pojęcia autentyczności	138
Autentyczne czy prawdziwe? Zgodność z historią	140
Autentyczność w doświadczeniu	145
Legitymizacja autentyczności	148
Źródła performowane	149
Fotografia	152
Weterani	156
Przekonania	166
Autorytet płynący z praktyki	175
Czas przeszły/czas teraźniejszy, tam/tutaj – czasoprzestrzeń	
odtwórców	183
Odtwórstwo historyczne jako krytyka rzeczywistości?	183
Autentyczność inscenizowana	187
Publiczność inscenizacji historycznych	189
Atmosfera przeszłości	195
Inszenizacje, dioramy – trzon drugowojennych	
alterświatów	197

Sylwetka	205
Rola	208
Rzeczy, rzeczy, rzeczy – materialna strona odtwórstwa	218
Rekonstrukcja jako zabawa, czyli kłopoty z autentycznością	228
Zabawa, rozrywka, a może relaks na poważnie?	231
Historia na wesoło	233
Odtwórstwo historyczne to poważna sprawa... ..	237
Autentyczny problem: kobieta z przeszłości(a)	240
Nasza egzotyka, czyli pierwsze spojrzenie na obecność kobiet w rekonstrukcji historycznej	246
Taka była przeszłość, czyli drugie spojrzenie na obecność kobiet w rekonstrukcji historycznej	252
Taka jest terażniejszość, czyli trzecie spojrzenie na obecność kobiet w rekonstrukcji historycznej	257
Kobiety w rekonstrukcji historycznej: czy parytet ma sens? ..	260
Czy wszystko można rekonstruować?	262
Rekonstrukcja historyczna a nieprzedstawialność przeszłości .	265
Pewnych tematów dotykać nie wolno!	268
Rzeź rekonstruuja!	272
Nieprzedstawialność konstruowana?	282
Odtwarzanie wrogich jednostek	287
Autentyczność niepełnej reprezentacji historii	303
Medialna krytyka rekonstrukcji historycznej	307
Kicz	310
Edukacja	316
Zakończenie	323
Bibliografia	332
Indeks rzeczowy	355
Indeks osób	364
Aneks (fotografie)	371